



Sygn. akt I NSK 1/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ewa Stefańska (przewodniczący)

SSN Leszek Bosek (sprawozdawca)

SSN Oktawian Nawrot

Protokolant Joanna Karolak

w sprawie z powództwa "M." sp. z o.o. w W.
przeciwko Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów
o zawarcie porozumienia ograniczającego konkurencję
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w
dniu 5 grudnia 2019 r.
skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 30 sierpnia 2018 r., sygn. akt VII AGa (...)

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (pozwany),
decyzją nr DOK - (...)/2014 z 30 grudnia 2014 r. na podstawie art. 10 ustawy z dnia
16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (dalej: u.o.k.k.),
uznał za praktykę ograniczającą konkurencję i naruszającą zakaz, o którym mowa

w art. 6 ust. 1 pkt 1 u.o.k.k., zawarcie na krajowym rynku hurtowej sprzedaży sprzętu i akcesoriów rowerowych przez „S.” Sp. z o.o. w W. (obecnie „M.” Sp. z o.o. w W.) z przedsiębiorcami prowadzącymi sprzedaż detaliczną produktów marki C. porozumienia ograniczającego konkurencję na krajowym rynku detalicznej sprzedaży sprzętu i akcesoriów rowerowych, polegającego na ustalaniu minimalnych detalicznych cen odsprzedaży produktów marki C. stosowanych przez dystrybutorów i nakazał zaniechania jej stosowania, i za to na podstawie art. 106 ust. 1 pkt 1 u.o.k.k. nałożył na powoda karę pieniężną w wysokości 45.017,91 zł oraz obciążył kosztami postępowania administracyjnego w kwocie 217,37 zł.

Od tej decyzji spółka S. (powód) wniosła odwołanie do Sądu Okręgowego w W. - Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Wyrokiem z 7 kwietnia 2017 r., XVII AmA (...) Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uwzględnił odwołanie, uchylając zaskarżoną decyzję, stwierdzając, że nie została ona wydana z rażącym naruszeniem prawa ani bez podstawy prawnej oraz zasądzając koszty procesu od pozwanego na rzecz powoda.

Sąd I instancji ustalił, że S. Sp. z o.o. w W., wpisana do rejestru przedsiębiorców przez Sąd Rejonowy pod numerem (...), prowadzi działalność gospodarczą w zakresie dystrybucji hurtowej oraz detalicznej sprzedaży sprzętu i akcesoriów sportowych. Sprzedaż detaliczna prowadzona przez powoda odbywa się w dziewięciu sklepach stacjonarnych na terenie całego kraju, a także za pośrednictwem sklepu internetowego. Spółka S. była w czasie wydawania zaskarżonego wyroku wyłącznym dystrybutorem hurtowym na terenie Polski produktów marki C. produkowanych przez P. & Co. KG z siedzibą w W. w Niemczech.

21 grudnia 2012 r. Prezes UOKiK wszczął z urzędu postępowanie antymonopolowe przeciwko S. w sprawie zawarcia przez tego przedsiębiorcę z przedsiębiorcami – dystrybutorami produktów marki C. porozumienia ograniczającego konkurencję na krajowym rynku detalicznej sprzedaży sprzętu i akcesoriów rowerowych, polegającego na ustalaniu minimalnych detalicznych cen odsprzedaży produktów marki C. stosowanych przez dystrybutorów, co może stanowić naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 1 u.o.k.k. 30 grudnia 2014 r. Prezes UOKiK

wydał wspomnianą powyżej decyzję stwierdzającą praktykę ograniczającą konkurencję.

Sąd I instancji podzielił stanowisko pozwanego, że decyzja nie musi być skierowana przeciwko wszystkim uczestnikom porozumienia, skoro celem postępowania, zgodnie z treścią art. 6 u.o.k.k., jest eliminacja z obrotu gospodarczego porozumień naruszających przepisy ustawy. Jednocześnie jednak stwierdził, że brak określenia stron niedozwolonej zmowy cenowej stanowi naruszenie art. 6 u.o.k.k., ale także art. 4 i 7 ustawy. SOKiK zarzucił pozwanemu, że w uzasadnieniu decyzji nie wskazał z firmy lub z imienia i nazwiska tych przedsiębiorców - uczestników porozumienia. W ocenie SOKiK takie działanie należało uznać za nieprawidłowe, albowiem narusza to prawo do obrony powoda, który nie może odnieść się do tak skonstruowanego uzasadnienia decyzji. Pozwany w zasadzie nie udowodnił nawet, jak szeroki krąg przedsiębiorców uczestniczył w porozumieniu. Treść decyzji Prezesa UOKiK w przedmiotowej sprawie powinna umożliwić identyfikację podmiotów, które uczestniczyły w porozumieniu ograniczającym konkurencję. Prezes UOKiK nie udowodnił, by wszyscy wskazani sprzedawcy detaliczni byli stronami przedmiotowego porozumienia, ani też nie wyodrębnił wśród nich grupy, która w porozumieniu tym uczestniczyła.

Zdaniem Sądu I instancji Prezes UOKiK nie przeprowadził analizy zachowania przedsiębiorców uczestniczących w porozumieniu, w porównaniu do ich możliwego zachowania, jeżeliby w takim porozumieniu nie uczestniczyli. SOKiK zważył, że w aktach administracyjnych postępowania znajdują się pisma przedsiębiorców - sprzedawców detalicznych rowerów marki C., którzy oświadczyli, że nie otrzymywali cenników od powoda, lub wymagań stosowania określonego poziomu cen, lub że nie znają przypadków, w których powód ograniczałby możliwość wyprzedaży rowerów.

Od tego wyroku pozwany wniósł apelację do Sądu Apelacyjnego w (...).

Wyrokiem z 30 sierpnia 2018 r., VII AGa (...) Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 540 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd II instancji wskazał, że o oddaleniu apelacji przesądziły inne względy niż kwestie, na których skoncentrował swoje wywody SOKiK. W pierwszej

kolejności Sąd Apelacyjny podkreślił, że Prezes UOKiK nie wykazał, że geograficzne granice rynku właściwego ograniczają się do Polski. Rozważenia przez organ antymonopolowy wymagało m.in. to, czy przedsiębiorcy mający centra swojej aktywności poza Polską oferowali lub byli w stanie zaoferować odbiorcom w Polsce dobra konkurencyjne wobec objętych porozumieniem. W tym zakresie zbadać należało nie tylko to, czy przedmiotowe dobra oferowane były przez podmioty spoza Polski, lecz również to, czy niewielka, ale trwała podwyżka cen relevantnych produktów mogłaby je skłonić do wejścia na polski rynek. Zastrzeżenia Sądu II instancji wzbudziło również ustalenie właściwego rynku produktowego. W jego ocenie Prezes UOKiK nie przedstawił żadnego merytorycznego argumentu przemawiającego przeciwko szerszemu, w wymiarze produktowym, ujęciu zakresu rynku właściwego niż przyjęto to w zaskarżonej decyzji.

Sąd Apelacyjny stwierdził również, że Prezes UOKiK całkowicie pominął zagadnienie pozycji uczestników porozumienia na rynkach właściwych. W jego ocenie teza o zbędności zbadania pozycji zajmowanej przez uczestników porozumienia na rynkach właściwych nie może zostać zasadnie zaakceptowana.

Prezes UOKiK w ogóle też nie odniósł się do tego, czy przedmiotowe porozumienie wywarło wpływ na handel między państwami członkowskimi. Sąd II instancji zauważył, że wskazana przesłanka ujmowana jest w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej bardzo szeroko. Podkreśla się, że sam fakt, iż treść porozumienia obejmuje jedynie zasady handlu na rynku jednego kraju nie wyłącza możliwości stwierdzenia, iż wpływa ono na handel między Państwami Członkowskimi.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego uznać należy fakt notoryjny, iż polski rynek rowerowy jest wysoce konkurencyjny. Znajduje to potwierdzenie w niekwestionowanych przez pozwanego twierdzeniach powoda, iż „rowery są w branży sportowej produktem o najniższej różnicy między ceną produkcji a rekomendowaną ceną detaliczną”. Pozwany nie podważał również wywodów powoda wskazujących na występowanie „ostrej konkurencji, szczególnie markowych produktów w tej branży” (oraz na to, iż podział marż przedstawia się w następujący sposób „5-7% dla producenta, 5-7 dla dystrybutora i 28-35%

dla sklepu”). Pozwany nie kwestionował także twierdzeń powoda, iż „sprzedaż rowerów marki C. w Polsce nie przekracza 1,5% ogólnej sprzedaży rowerów w Polsce”.

Stanowisko, iż przedmiotowe porozumienie miało antykonkurencyjny cel nie znajduje według Sądu II instancji wystarczającego oparcia w tych elementach materiału dowodowego, które pozwany powołał dla poparcia tezy o jego faktycznym wykonywaniu. Zgodzić należałoby się z tym, że zidentyfikować można przypadki, w których kwestionowana praktyka skutkowałą szkodliwą z punktu widzenia konkurencji modyfikacją zachowań detalistów. Nic nie wskazuje jednak na to, by siła tego oddziaływania była na tyle duża, by można było uznać ją za odczuwalne ograniczenie konkurencji w rozumieniu, w którym pojęciem tym operuje Trybunał Sprawiedliwości. Istnieją natomiast przekonujące przesłanki wskazujące, że było wprost przeciwnie.

W tym kontekście Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na liczne wyjaśnienia detalistów współpracujących z powodem, którzy stwierdzili, iż S. nie zwracał się do nich z sugestiami lub poleceniami stosowania cen minimalnych oraz, że sami określali swoją politykę cenową. W tym kierunku idą wyjaśnienia A. D., B. Sp. z o.o., „G.” PWHPU Sp. jawna, H. D., W. W., P. S. i A. W.

W ocenie Sądu II instancji wystarczającego dowodu potencjalnej odczuwalności kwestionowanego porozumienia nie mogą też stanowić przytoczone przez pozwanego dowody dotyczące wyłącznie zachowania powoda, które mają ilustrować jego antykonkurencyjne zamiary. Nie stanowi bowiem naruszenia reguł antymonopolowych podejmowanie działań intencjonalnie nastawionych na ograniczenie konkurencji, które z uwagi na ich kontekst nie mogły nawet potencjalnie doprowadzić do antykonkurencyjnego skutku.

Prezes UOKiK zaskarżył przedmiotowy wyrok skargą kasacyjną zarzucając naruszenia:

1. przepisów postępowania tj.:
 1. art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP poprzez nieuchylenie wyroku mimo nierozpatrzenia przez Sąd I instancji istoty sprawy;

2. art. 378 § 1 w zw. z art. 328 k.p.c. poprzez zaniechanie merytorycznego rozpoznania sprawy i stanu faktycznego sprawy;

3. art. 378 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie merytorycznego rozpoznania sprawy i niedokonanie subsumpcji właściwych przepisów prawa materialnego.

2. przepisów prawa materialnego tj.:

1. art. 101 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że mogą istnieć takie pionowe porozumienia ustalające sztywne lub minimalne ceny odsprzedaży, które nie są objęte hipotezą tego przepisu z tej przyczyny, że nie mają zdolności do odczuwalnego zakłócania konkurencji;

2. art. 6 ust. 1 pkt 1 u.o.k.k. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że mogą istnieć takie pionowe porozumienia ustalające sztywne lub minimalne ceny odsprzedaży, które nie są objęte hipotezą tego przepisu z tej przyczyny, że nie mają zdolności do zakłócania konkurencji, a konsekwencji - poprzez jego niezastosowanie,

3. art. 101 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że zaklasyfikowanie porozumienia pionowego ustalającego sztywne lub minimalne ceny odsprzedaży jako porozumienia odczuwalnie zakłócającego konkurencję jest warunkowane pozycją uczestników tego porozumienia w rynku właściwym, a w szczególności wielkością ich udziałów w tym rynku,

4. art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 7 ust. 1 pkt 2 w. zw. art. 7 ust. 2 u.o.k.k. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że zaklasyfikowanie porozumienia pionowego ustalającego sztywne lub minimalne ceny odsprzedaży jako porozumienia zakłócającego konkurencję jest warunkowane pozycją uczestników tego porozumienia w rynku właściwym, a w szczególności wielkością ich udziałów w tym rynku a w konsekwencji - poprzez ich niezastosowanie.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwany wniósł o uchylenie wyroku Sądu II instancji i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania oraz o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania (z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego), w tym również o kosztach postępowania przed Sądem Najwyższym.

W odpowiedzi na skargę powód wniósł o jej oddalenie.

Postanowieniem z 7 sierpnia 2019 r. Sąd Najwyższy przyjął skargę kasacyjną do rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługiwała na uwzględnienie, choć nie wszystkie zarzuty były zasadne.

Zasadny jest zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 1 u.o.k.k. przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że mogą istnieć takie pionowe porozumienia ustalające sztywne lub minimalne ceny odsprzedaży, które nie są objęte hipotezą tego przepisu z tej przyczyny, że nie mają zdolności do zakłócania konkurencji, a konsekwencji - poprzez jego niezastosowanie. Już sama wykładnia językowa tego przepisu wskazuje, że zakazane są porozumienia, których celem lub skutkiem jest wyeliminowanie, ograniczenie lub naruszenie w inny sposób konkurencji na rynku właściwym. Posłużenie się spójnikiem „lub” oznacza, że sklasyfikowanie określonego porozumienia jako mającego antykonkurencyjny cel (co zarazem należy badać w pierwszej kolejności) zwalnia z wymogu udowodnienia antykonkurencyjnego skutku tego porozumienia. Nie ma więc potrzeby analizy skutków jego stosowania oraz wykazania, że wywołało ono negatywne dla konkurencji skutki na rynku (K. Kohutek, uwaga nr 1 do art. 6, w: K. Kohutek, M. Sieradzka, *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2014, LEX; C. Banasiński, E. Piontek, uwaga nr 5 do art. 6, w: C. Banasiński, E. Piontek, *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2009, LEX; A. Jurkowska-Gomułka, A. Piszcz, uwaga z nb. 28 do art. 6, w: T. Skoczny (red.), *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2014, Legalis). Takie stanowisko jest również reprezentowane w orzecznictwie Sądu Apelacyjnego, które Sąd Najwyższy podziela (wyroki Sądu Apelacyjnego w W. z: 19 lipca 2007 r., VI ACA 767/06; 4 grudnia 2007 r., VI ACA 848/07; 19 grudnia 2012 r., VI ACA 752/12).

Zarzut Sądu II instancji, że pozwany nie udowodnił, iż siła oddziaływania porozumienia była na tyle duża, by można było uznać ją za odczuwalne

ograniczenie konkurencji, był więc pozbawiony podstawy prawnej, ponieważ art. 6 u.o.k.k. nie nakłada na regulatora takiego obowiązku.

Istnieje co prawda mniejszościowe stanowisko, wedle którego co do zasady należy zawsze badać łącznie cel oraz skutki danego porozumienia, chyba że zawiera ono tzw. *hard-core restrictions*, czyli jaskrawy sposób sprzeczne z celami polityki konkurencji (A. Stawicki, uwaga nr 2.2.3 do art. 6, w: A. Stawicki, E. Stawicki (red.), *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2016, LEX). Nawet jednak przyjęcie tego punktu widzenia - którego Sąd Najwyższy w niniejszym składzie nie podziela - nie zmieniałoby konkluzji wyroku, albowiem pionowe porozumienie, którego przedmiotem jest ustalenie sztywnej ceny odsprzedaży, w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest uznawane za praktykę o celu antykonkurencyjnym, stanowiącą „tak zwane oczywiste ograniczenie konkurencji” (wyrok Sądu Najwyższego z 23 listopada 2011 r., III SK 21/11).

W świetle ustaleń faktycznych poczynionych zgodnie przez sądy obu instancji, istnienie porozumienia nie budziło wątpliwości. Porozumienie w momencie podejmowania decyzji przez UOKiK trwało już 6 lat (od 2008 roku), spółka dyscyplinowała dystrybutorów za obniżanie cen poniżej narzuconego minimum przerywając dostawy towaru oraz blokując możliwość zaopatrywania się u zagranicznych kontrahentów. Bezsporne jest, że powód w umowach z dystrybutorami zawierał klauzule zobowiązujące dystrybutorów do przestrzegania wysokości detalicznych cen odsprzedaży, choć w toku postępowania administracyjnego tłumaczył to potrzebą „cen równowagi rynkowej”, gwarantujących „utrzymanie właściwego standardu obsługi konsumentów”. W ocenie Sądu Najwyższego trudno jednak uznać podwyższanie cen i dyscyplinowanie tych przedsiębiorców, którzy ceny obniżają, za działania w interesie konsumentów. W późniejszym okresie narzucanie cen odbywało się kanałami nieformalnymi (drogą mailową lub telefoniczną), co potwierdzają pozyskane przez Prezesa UOKiK e-maile od przedsiębiorców uczestniczących w porozumieniu oraz ich zeznania. Działanie spółki było umyślne. Nie ma przy tym znaczenia, że część przedsiębiorców zeznało, że nie podporządkowywało się cenom narzucanym przez powodową spółkę - wystarczy, że regulator zgromadził

dowody potwierdzające, że pozostali przedsiębiorcy pod presją powoda dostosowywali ceny do oczekiwanego minimum.

Także na gruncie art. 101 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, na którym wzorowany był art. 6 u.o.k.k. - choć przepis ten nie ma zastosowania do niniejszej sprawy, bo porozumienie miało w tym przypadku charakter krajowy i nie wywierało wpływu na handel między państwami członkowskimi - brak jest podstaw do nakładania na organ ochrony konkurencji obowiązku każdorazowego badania, czy porozumienie o antykonkurencyjnym celu miało również antykonkurencyjny skutek. Dogłębne badanie skutków porozumienia mającego antykonkurencyjny cel niweczyłoby sens wyróżniania takich dwóch kategorii porozumień. Słusznie zatem w orzecznictwie TSUE przyjmuje się, że przesłanki antykonkurencyjnego celu i antykonkurencyjnego skutku nie mają charakteru kumulatywnego, lecz alternatywny. Jeżeli ustalono, że dane porozumienie ma antykonkurencyjny cel, co do zasady nie ma potrzeby sprawdzać tego, jakie są jego skutki dla konkurencji. Dopiero gdy analiza treści uzgodnionej praktyki nie wskazuje na wystarczający stopień szkodliwości dla konkurencji, należy wówczas zbadać jej skutki, a do objęcia jej zakazem wymagane jest spełnienie przesłanek, które wskazują na faktyczne zapobieżenie, ograniczenie lub zakłócenie konkurencji w odczuwalny sposób (wyrok TSUE z 26 listopada 2015 r. w sprawie C-345/14, *SIA „Maxima Latvija”*, pkt 16-17; wyrok TS z 6 października 2009 r. w sprawie C-501/06 et al., *GlaxoSmithKline*, pkt 55; wyrok TS z 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-8/08, *T-Mobile Netherlands*, pkt 28). Zarówno jednak w orzecznictwie europejskim, jak i orzecznictwie krajowym, przyjmuje się, że pewne rodzaje współpracy między przedsiębiorstwami można, z uwagi na sam ich charakter, można uznać za szkodliwe dla prawidłowego funkcjonowania normalnej konkurencji np. porozumienia cenowe (wyrok TSUE z 11 września 2014 r. w sprawie C-67/13, *Groupement des cartes bancaires*, pkt 50-51; zob. też cyt. wyrok TSUE w sprawie C-345/14, pkt 20; cyt. Wyrok Sądu Najwyższego z 23 listopada 2011 r., w sprawie III SK 21/11).

Trafny jest również zarzut dotyczący naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 7 ust. 1 pkt 2 w. zw. art. 7 ust. 2 u.o.k.k. przez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że zaklasyfikowanie porozumienia pionowego ustalającego

sztynne lub minimalne ceny odsprzedaży jako porozumienia zakłócającego konkurencję jest warunkowane pozycją uczestników tego porozumienia w rynku właściwym, a w szczególności wielkością ich udziałów w tym rynku. Jeżeli Prezes UOKiK ustalił, że porozumienie polegające na ustalaniu i egzekwowaniu minimalnych cen odsprzedaży miało cel jednoznacznie antykonkurencyjny, to z uwagi na wyłączenie a analizowanej sprawie możliwości zastosowania art. 7 u.o.k.k. wymóg szczegółowych ustaleń w zakresie pozycji poszczególnych uczestników porozumienia byłby nadmierny. W postępowaniu nie przedstawiono dowodów na okoliczność, że przedmiotowe porozumienie utraciłoby cel antykonkurencyjny, gdyby nawet wpływało na handel między Państwami Członkowskimi.

Na marginesie warto odnotować, że wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, utrzymany w mocy zaskarżonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego, oparto na wykładni przepisów ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów uznanej przez Sąd Najwyższy za nieprawidłową w wyrokach z 15 lutego 2019 r., I NSK 10/18 oraz I NSK 11/18. W uzasadnieniu tych wyroków Sąd Najwyższy wskazał, że do rzetelnego ustalenia, czy powód był organizatorem, a zarazem stroną porozumienia ograniczającego konkurencję nie jest konieczne ustalanie tożsamości wszystkich uczestników porozumienia i badanie ich wszelkich możliwych zachowań, a jedynie szczegółowa i zindywidualizowana ocena zachowań samego organizatora porozumienia. Interes publiczny określony w art. 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów przemawia za przyjętym kierunkiem wykładni, ponieważ uzasadnia ochronę rynku przez eliminowanie zachowań ograniczających konkurencję, do czego wystarczającym jest ich zaniechanie przez organizatora porozumienia.

Bezzasadne są zarzuty naruszenia przepisów postępowania - art. 378 § 1 w zw. z art. 328 k.p.c. poprzez zaniechanie merytorycznego rozpoznania sprawy i stanu faktycznego sprawy oraz art. 378 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie merytorycznego rozpoznania sprawy i niedokonanie subsumpcji właściwych przepisów prawa materialnego. Pozwany zarzuca Sądowi Apelacyjnemu, że zaniechał wypełnienia ciążących na nim obowiązków wynikających z konieczności rozpoznania sprawy zgodnie z zasadą apelacji pełnej. W jego ocenie uchybienia Sądu Apelacyjnego w tym zakresie polegają na nieustaleniu stanu faktycznego

sprawy mimo dysponowania przez ten sąd wystarczającymi dowodami, a także na niezastosowaniu adekwatnych przepisów prawa materialnego. Sąd Apelacyjny nie ustalił, z jakimi podmiotami ostatecznie powód porozumienie zawarł, nie rozstrzygnął, czy konieczne jest wymienianie w decyzji skierowanej przeciwko organizatorowi porozumienia wertykalnego wszystkich uczestników porozumienia oraz nie zdefiniował rynku właściwego w sprawie. W ocenie pozwanego, gdyby Sąd Apelacyjny zdefiniował samodzielnie rynek właściwy mógłby także - chociażby za pomocą domniemań faktycznych - w sposób wystarczający dla rozpatrzenia sprawy określić udział powoda w tak zdefiniowanym rynku właściwym, skoro już uznaje tę okoliczność za istotną dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy.

Zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Wynikający z tego przepisu obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zarówno bezwzględny zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, jak i nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków (wyroki Sądu Najwyższego z: 22 lutego 2012 r., IV CSK 290/11; 23 lutego 2006 r., II CSK 132/05). W ramach drugiego elementu wspomnianego obowiązku, sąd drugiej instancji powinien odnieść się do wszystkich zdarzeń i zarzutów zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym, które mogły spowodować skutki materialnoprawne (wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2012 r., II CSK 314/11). Sąd odwoławczy nie jest jednak skrupowany poglądami prawnymi stron i może uwzględnić bądź oddalić apelację ze względu na dostrzeżone z urzędu okoliczności o charakterze prawnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 maja 2001 r., I CKN 350/00). Nie można więc czynić sądowi drugiej instancji zarzutu posłużenia się dla uzasadnienia przyjętego rozstrzygnięcia argumentami prawnymi i faktycznymi niepowołanymi przez sąd pierwszej instancji, a także przez skarżącego w apelacji, nawet jeśli nie mieszczą się w zakresie oceny dotyczącej zarzutów apelacyjnych (wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I PK 169/05). Oprócz tego należy przypomnieć, że zasadą postępowania apelacyjnego, wyrażonego w art. 382 k.p.c., jest kontynuacja i uzupełnienie postępowania dowodowego oraz ustaleń dokonanych przed sądem pierwszej instancji. Z tego wynika, że sąd odwoławczy, jako sąd

merytoryczny, rozpoznając sprawę w granicach apelacji, powinien uzupełnić postępowanie dowodowe w zakresie spornych faktów mających dla sprawy istotne znaczenie, a niewyjaśnionych przez sąd pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2011 r., II PK 90/11). Z drugiej jednak strony jeżeli sąd odwoławczy uzna ustalenia sądu pierwszej instancji za prawidłowe i wystarczające, to nie prowadzi dodatkowych własnych, lecz ogranicza się w uzasadnieniu swojego orzeczenia do potwierdzenia tego, co zostało już stwierdzone w zaskarżonym wyroku. Strona nie może więc skutecznie żądać ponowienia lub uzupełnienia dowodu w postępowaniu apelacyjnym tylko dlatego, że spodziewała się korzystnej dla siebie oceny tego dowodu przez sąd pierwszej instancji (wyroki Sądu Najwyższego z: 15 marca 2011 r., I PK 183/10; 30 września 2009 r., V CSK 250/09; 10 lipca 2003 r., I CKN 503/01; 24 maja 2000 r., II UKN 564/99; 7 listopada 1997 r., II CKN 446/97).

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny odniósł się do wszystkich zarzutów podniesionych przez pozwanego w apelacji. Wbrew twierdzeniom pozwanego, Sąd Apelacyjny nie miał obowiązku dodatkowego uzupełniania ustaleń faktycznych o identyfikację wszystkich uczestników porozumienia ani redefinicji rynku właściwego, na którym działał powód. Zasada pełnej apelacji, na którą powołuje się pozwany, wymaga uzupełnienia ustaleń faktycznych sądu I instancji wtedy, gdy okażą się one niewystarczające do rozstrzygnięcia sprawy. Sąd II instancji uznał jednak ustalenia SOKiK za wystarczające i przyjął je za własne. Poza tym już na wstępie swoich rozważań Sąd Apelacyjny zaznaczył, że o treści jego rozstrzygnięcia przesądziły inne względy niż kwestie, na których oparł swoje wywody SOKiK, które notabene - o czym była już mowa powyżej - opierały się na błędnej wykładni prawa materialnego. Tym bardziej więc identyfikacja wszystkich uczestników porozumienia nie była konieczna. Brak było też podstaw do definiowania na nowo rynku właściwego.

Bezzasadny był także zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP poprzez nieuchylenie wyroku mimo nierozpatrzenia przez sąd I instancji istoty sprawy. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, do nierozpoznanie istota sprawy dochodzi w przypadku niezbadania przez sąd

materialnej przesłanki żądania powoda, wskutek - zazwyczaj - bezpodstawnego stwierdzenia braku pozytywnej przesłanki jurysdykcyjnej (legitymacji procesowej strony, interesu prawnego w wytoczeniu powództwa) lub przyjęcia istnienia negatywnej przesłanki jurysdykcyjnej (skuteczności zarzutu przedawnienia dochodzonego roszczenia, naturalnego charakteru zobowiązania z innej przyczyny niż wskutek podniesienia zarzutu przedawnienia, sprzeczności powództwa ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa lub zasadami współżycia społecznego, uprzedniego zrzeczenia się dochodzonego roszczenia) albo, raczej wyjątkowo, wydania wyroku w innej sprawie niż przedstawiona w powództwie (wyroki Sądu Najwyższego z: 5 kwietnia 2019 r., I CSK 264/18; 26 kwietnia 2018 r., I CSK 408/17; 13 września 2016 r., I PK 207/15; 20 stycznia 2016 r., II PK 311/14; 5 listopada 2015 r., V CSK 122/15; postanowienie Sądu Najwyższego z 10 września 2015 r., II CZ 52/15). Wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego - poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości - nie uzasadniają uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (postanowienie Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2018 r., I PZ 22/17). Nie stanowi nierozpoznania istoty sprawy niewzięcie pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy lub nierozważenie wszystkich okoliczności, bądź wszystkich wchodzących w grę podstaw odpowiedzialności pozwanego (wyroki Sądu Najwyższego z: 6 lutego 2019 r., II PK 290/17; 18 grudnia 2018 r., IV CSK 456/17; 5 października 2018 r., I CSK 629/17; 25 listopada 2003 r., II CK 293/02). Z kolei do naruszenia wyrażonej w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP zasady dwuinstancyjności może dojść jedynie, gdy strona wykaże, że szczególne okoliczności sprawy nie uzasadniały wydania przez sąd drugiej instancji orzeczenia merytorycznego oraz że w jego wyniku naruszone zostało prawo strony do rozpoznania sprawy przez sądy dwóch instancji (wyrok Sądu Najwyższego z 2 października 2014 r., IV CSK 748/13).

W niniejszej sprawie Sąd I instancji nie stwierdził braku pozytywnej przesłanki jurysdykcyjnej, nie przyjął zaistnienia negatywnej przesłanki jurysdykcyjnej, nie wydał też wyroku w innej sprawie niż przedstawiona w powództwie. SOKiK ocenił dowody zgromadzone w sprawie przez Prezesa UOKiK i

uznał, że jego decyzja naruszała art. 4, 6 i 7 u.o.k.k. przez to, że pozwany nie zidentyfikował wszystkich uczestników niedozwolonej zмовы cenowej, ograniczając się do stwierdzenia, że doszło do zawarcia porozumienia pomiędzy powodem, a współpracującymi z nim sprzedawcami detalicznymi. Nie można się więc zgodzić z pozwanym, że Sąd I instancji nie zbadał żadnych okoliczności faktycznych, ani nie dokonał żadnych rozważań prawnych pozwalających rozstrzygnąć, czy kwestionowane w decyzji porozumienie ograniczało konkurencję w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 u.o.k.k. Tym bardziej nie można uznać, że doszło do naruszenia prawa pozwanego do rozpoznania sprawy przez sądy dwóch instancji.

Mając na względzie powyższe, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.